POD CZAS
UROCZYSTEGO AKTU
KORONACYI
NAYSWIĘTSZEY
MARYI
PANNY
w Obrazie swoim Cudowney
KAZANIE
w BOUSZOWCU, w KOSCIELE
WW. XX. KARMELITOW
Dawney Regularney Obserwancyi
Gdzie się Akt Ten odprawował
Przez W. IMCI Xiędza
ANDRZEIA FILIPECKIEGO
KANONIKA LWOWSKIEGO.
Dnia 15. Sierpnia.
Roku 1777.
MIANE

We LWOWIE
w Drukarni Bractwa Swiętey TROYCY.
Roku 1777.

LUCAS STANISLAUS
De Godurów
GODUROWSKI
U J D. Ecclesiarum, Cathedralis Metropolitanæ Primicerius, Collegiatæ Stanislaopoliensis Canonicus, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Leopoliensis.

CUm opus hujusmodi, rerum delectu & artis elegantia refertum, operâ ac labore Jllustris & Admodum Reverendi Andreæ FILIPECKI Ecclesiæ Cathedralis Leopoliensis Canonici Supernumerarii, & antehac in eadem Ecclesia Concionatoris Ordinarii elucubratum, ac sub Solenni Actu Coronationis gratiosæ Jconis Beatissimæ Virginis MARIÆ in Ecclesia Regulari Bouszoviensi Ordinis Carmelitarum Antiquæ Regularis Observantiæ cum satisfactione peculiari Audientium prædicatum, nihil omnino bonis moribus & Christianæ Doctrinæ contrarium in se contineat; imo Honorem & Laudem ejusdem Virginis Beatissimæ summopore promoveat: ideo ut Typis imprimi possit, Auctoritate Ordinaria Delegata damus & concedimus facultatem. Jn quorum fidem &c. Datum Leopoli hac Die 15. Mensis Septembris 1777.

L. S. GODUROWSKI. P. O. G. L.
mpp.

(L. S.)

DO JASNIE WIELMOZNEY

PANI
KONSTANCYI
z BEKIERSKICH
BIELSKIEY
KASZTELANOWY HALICKIEY.

NIe mogę dla tey moiey pracy, pomyślnieyßey ku zaleceniu oneyże, obmyślić obrony. iako kiedy ią Twoiey JASNIE WIELMOZNA KASZTELANOWO Pańskiey Osobie uroczyście poświęcam.

Wiadoma mi iest dobrze Prześwietnego Jmienia Twoiego nieporównana zacność; nie tylko naypierwßemi, tak w Rycerskim iako też w Senatorskim kole Honorami ozdobiona, ale też, (co nayobfitßym Honorów tych zrzodłem było) godne

mi zawſze nieśmiertelney pamięci zaſługami po wſzyſtkie wieki iaśnieiąca. Nie płonnie tedy ſobie tuſzyć mogę, iż praca ta na widok publiczny wychodząca, tyle od tego niezmiernego Blaſku dla ſiebie światła zabierze; ile go dla niey, ku pożądanemu u pilnego Czytelnika zaleceniu, doſyć będzie.

Wiadoma mi oprocz tego, wybornych Pańſkiey Oſoby Twoiey przymiotów nie okryślona doſkonałość; między ktòremi pierwſze mieyſce trzyma Chrześciańſka pobożność, głębokie rzeczy Duchownych rozumienie, y należyte onychże, z wielkim dla wſzyſtkich zbudowaniem wykonanie. Za nayw iękſzą tedy ſobie chwałę poczytam, tak dzieło to Duchowne, drogim Imienia Twoiego kleynotem przyozdobić; aby co tylko w ſobie ſzacunku mieć może, to wſzyſtko z Oſoby Twoiey, rzeczy Duchowne wielce ſobie poważaiącey, na niego ſpływało.

Wiadoma mi nakonieć wypolerowanego Rozumu Twoiego przedziwna biegłość; ktòra tak ieſt głęboka w zdaniach, tak ſłodka

w wy-

w wymowie, tak bystra w przenikaniu choćby naytrudnieyszych rzeczy, y tak iasna w tłumaczeniu onychże; że się iey Ci nawet, co wiek swoy głębszym Naukom oddali, dostatecznie wydziwować nie mogą. Słusznie tedy dla wychodzącey z Druku ninieyszey pracy, u Tey PANI zalecenia szukam, u którey wszystkie zdania y mowy, (bez pochlebstwa mowię) iuż dawno publicznego Druku godne zostaią.

Zgoła, to mi do zaszczycenia pracy tey, Twoim JASNIE WIELMOZNA KASZTELANOWO *Pańskim Imieniem, iest naymocnieyszą pobudką; co* NAYIASNIEYSZYM KROLOM, *do nadania Prześwietnemu Domowi Twoiemu naypierwszych Honorow; co Powszechney Sławie, do przyznania Pańskiey Osobie Twoiey nayprawdziwszych pochwał; co Mądrym wszystkim, do uczczenia wysokiey Mądrości Twoiey, naygłębszym podziwieniem; było y iest naysprawiedliwszą przyczyną.*

Miałem ia honor, insze moie Kaznodzieyskie prace, inszym z Jaśnie Wiel-

możne-

możnego BIELSKICH *Domu, pierwszey w Oyczyźnie wziętości Osobom przypisać. Ale powzięty ku Domowi Temu szacunek ustawicznie na mnie nalegał: abym Tobie też wszczegulności tę powinnego uszanowania daninę oddał; od którey szczegulnieysza, na Ten starożytny Dom, chwała y ozdoba spływa. To ia teraz przy oddaniu w ręce Twoie ninieyszey pracy, wiernie wykonywâm: zaś Pańskiey Osobie Twoiey, lat iak naydłuższych, a tych wszelką pomyślnością uszczęśliwionych, uprzeymie życzę.*

JASNIE WIELMOZNEY PANI
Y DOBRODZIEYKI

Nayniższy Sługa
X. Andrzey Filipecki
Kan: Lwo:

KA-

KAZANIE

In perpetuum Coronata triumphat, incoinquinatorum certaminum præmium vincens. Sapi. 4.

ZAłożone dopiero ode mnie słowa są słuchacze o Mądrości przedwieczney rzeczone; ktore My, zwyczaiem Kościoła Swiętego, do MARYI iako Mądrości przedwieczney Matki, przyzwoicie stosowac możemy. Mamy w nich wyrażąną, y dostoyność Jey nad nami Królewską, y miłość Jey ku nam Ma-

cie

cierzyńską. *Bo mòwić o MARYI, że na wieki ukoronowana tryumfuie:* (ponieważ Korona y tryumf, nie komu innemu, tylko Osobom *Krolewskim* służy) iest to tym samym mòwić, że się dostoynością *Krolewską* zaczczyca. Wyznawać zaś o niey, *że Niepokalanego boiowania zapłatę wygrawa.* (ponieważ nie o siebie się, ale o nas, z nieprzyiaciołami naszemi potyka:) iest to tym samym wyznawać, że nas miłością Macierzyńską kocha. A to wszystko do czego proszę zmierza? Podobno do pokazania tego, iż MARYA, ktorąśmy dziś nabożnie w tym tu Obrazie ukoronowali, razem y *Matką* y *Krolową* naszą zostaie? Pokażę ia wam y to słuchacze za darem Bożym: atoli na tym nie stanę, lecz daley przydam, iż MARYA, czyli to *Krolową* czyli *Matką* naszą iest, my ią słusznie *Koronuiemy.* Ale y tu ieszcze nie koniec. gdyż ia nie wiem, czy my w MARYI *Krolową*, czy Matkę *Koronuiemy*; owszem to

twier-

twierdzić umyśliłem, y ten mòwie moiey cel założyłem, iż gdy w *MARYI* bardziey *Matkę* ukoronowaną uważam, Kròlową w niey ukochaną widzę. Prawda, że według pospolitego mniemania mowiąc, bardziey Korona Królowey, a miłość *Matce* służy: ia iednak mniemam, że nabożne do *MARYI* serca wasze większą z tąd słodycz y pociechę odniosą, gdy ten zwyczayny w rzeczach porządek odmienię, y to co Krolowey służy, *Matce*: a czego po nas Macierzyńska miłość wyciąga, Krolowey przypiszę. Do tego tedy dzisiay zmierzać będę, y to daley za hasło Jey miłośnikom podam. że Matka nasza ukoronowana iest to Królowa ukochana.

Matko piękney miłości Niepokalanie poczęta Panno day tak dzielnie z obfitości serca o tym mòwić, aby wszystkich tu przytomnych do iak naywiększey ku *Tobie* miłości zachęcić.

Sam rzeczy przedsięwziętey porządek tego po mnie wyciąga, abym to nayprzod iako dalszego mòwienia grunt założył, iż w Nayświętszey MARYI Pannie oraz y Krolową y Matkę mamy. Ani mi nad wywodami tey prawdy długo się zastanawiać potrzeba: gdyż Chrześciańska pobożność wasza niewymownie cześć naydostoynieyszey Panny kochaiąca chętnie to przyznaie. Wszakże iednak, przynaymniey nie co o tym ponamieniać nie będzie od rzeczy.

A nayprzod o Krolewskiey MARYI dostoyności mowiąc: chyba ten tylko o niey powątpièwać będzie, kto Jey z Kościołem Bożym nie radł wyśpiewuie: *Krolowo Niebieska wesel się*; kto Jey z tymże Kościołem nie pozdrawia: *witay Krolowo*; kto iednymże głosem wszystkich zgodnie Oycow Swiętych wołaiących nie słucha, ktorzy ią pospolicie Krolową naszą, Krolową całego świata mianuią. I słusznie: albowiem

nad

nad wſzyſtkie ſtworzenia wyżſzą, gdyż po BOGU pierwſzą będąc, iakże nie wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych Panią y Krolową ieſt? Słuchaymy, co o tym Swięty Germanus(*a*) a to w Liście na ſiodmym Synodzie od Kościoła Bożego pochwalonym mowi: *Tę właściwie y prawdziwie Matkę prawdziwego BOGA czciemy y wielbiemy, y nad wſzelkie widome y niewidome Stworzenia wyżſzą bydź ſądziemy.* Zaś Swięty Marcin Papież (*b*) taki wyrok kładzie: *ktokolwiek Błogoſławioney, nad wſzelkie Stworzenie y naturę ludzką, okrom tego, ktory ſię z niey narodził, czci godney, a zawſze Panny, to ieſt Matki Pana naſzego nie czci, y Jey ſię niekłania, niech będzie przeklęty.* Widziemy tedy tu nad wſzyſtko ſtworzenie wywyżſzoną y czci godną; bo prawdziwego BOGA Matkę, a zatym całego świata Krolową. Jakoż y ſamo Nayświętſzey MA

RYI

(*a*) Ep. ad Joan: Synaden. Episc. in Syn. VII. Act. 4. (*b*) Jn Collectaneis Anaſtaſii.

RYI Jmię Panią znaczy. Co uważaiąc Damaſcen Swięty (c) wyraźnie mowi: *Prawdziwie rzeczy wſzyſtkich ſtworzonych ſtała ſię Panią, gdy Sworzy ciela zoſtała Matką.* Ztąd też y Arnoldus (d) na Jey ſię pochwały zdobywaiąc twierdzi: *Chryſtus ieſt Panem, MARYA Panią; poſtanowiona bowiem ieſt nade wſzyſtkim ſtworzeniem: a ktokolwiek JEZUSOWI zgina kolano, Matkę także pokornym błaga ukłonem.* Ale końca by nie było, gdybym o Kròlewſkiey MARYI godności chciał obſzerniey mowić; iakoż y więcey mi iuż o niey mowić nie potrzeba.

Do tego raczey przyſtępuię, abym ią, choć kròtko, Matką też bydź naſzą pokazał. A iakże nie Matkę w tey upatruiemy, ktora o ſobie mowi (e) iako to do niey Kościoł Swięty ſtoſuie *Ja ieſtem Matką piękney miłości?* Jak nie Matka, ktora ſię odzywa (f) *Ja*

ko-

(c) lib. 4. de fide orthodoxa. c. 15. (d) De laudi. Virg. (e) Eccle. 24. (f) Prov. 8.

kochaiących mię, kocham? Jzali ią, nie *Matką miłosierdzia* zwyczaynie Kościoł Boży nazywa? Jzali nie wiemy, że Jey wszyscy w Janie za Dziatki iesteśmy oddani? że wszystkim nam MARYA iest za Matkę nadana? Jzali nie te są nasze częste do niey westchnienia: *pokaż się bydź Matką?* albo iako w Polskim, dla nie iakiey w śpiewaniu składności wyrażono mamy: *Za Matkę się uday?* Nie żeby Matką nie była; ale żeby się nam Matką, iako iest, litościwą stawiła? Ale na cożia więcey mam to potwierdzać, co nabożnych ku MARYI miłość chętnie przyznaie? Zbierzmy tylko to iuż, co się dotąd rzekło: a y Krolowę, y Matkę naszę MARYĄ wyznaiąc, Swiętego Anzelma (g) słowy zamknieymy. *Jako BOG* mowi ten Swięty Nauczyciel, *mocą swoią wßyßko stwarzaiąc Oycem ießt y Panem wßyßkich rzeczy; tak Błogosławiona Boga-Rodzicielka zasługami swo-*

(g) Ansel: lib. de excel. B. V. M. c. 11.

ſwoiemi wſzyſtko upadłe poddźwigaiąc, Matką ieſt y Panią rzeczy.

Witayże tedy o *Matko*, witay o *Krolowo* naſza MARYO! ſłodko mi ieſt, tę dwoiaką zacność w *Tobie* roſpamiętywać y wyſławiać! O jak nie wymownie uſzom y uſtom mońm ſmakuie, owa Kościoła Bożego o Tobie piosnka: *Bądź pozdrowiona Krolowo, Matko miłoſierdźia!*

A to ia gdy z radością w ſercu mo im nucę: Was oraz naymilſi mi w *Bogu* ſłuchacze proſzę: coż uczyniemy tey *Krolowey* naſzey, czym ſię Jey przyſłużemy? Ale co też oświadczemy tey Matce naſzey, czym ią uczcie my? Oto, ieżeli Krolowa ieſt, ukoronuymy ią: tak ia teraz mowię, tak y wy pewnie ſądzicie. Przydaię iednak, owſzem ieżeli *Krolową* a ukochaną *Krolową* mieć chcemy; ukoronuymy Matkę. Coż kolwiek iednak bądź, czy li ona Krolową, czyli *Matką* ieſt: my ią koronować mamy.

Jeże-

Jeżeli albowiem *Krolową* ieſt, iako iż ieſt widzieliśmy: tedy ſię Jey zaiſte Korona należy. A do tego daią mi pochob założone na początku mowy słowa: *na wieki ukoronowana tryumfuie.* Jakiego to my dziś tryumfu pamiątkę obchodziemy? Jaką ſobie naydoſtoyniey ſzey Krolowey naſzey Koronacyą wſpominamy? Ow to dzien nay pożądańſzy obchodziemy, ktorego Arka przymierza do gòrney ieſt świątyni wnieſiona; ktorego żywe Niebo ieſt do Nieba wprowadzone, ktorego wprowadził Maryą Kròl nad Krolami do Pokoiow ſwoich; ktorego Krolową naſzę na *T*ronie naypierwſzego po ſobie doſtoieńſtwa poſadził; y ktorego ią Koroną chwały uwieńczył. Ani bowiem można powątpiewać, żeby przy w Niebowzięciu ſwoim MARYA, Korony w Niebie, a tey nayzacniey ſzey nie odebrała. Boć ieżeli Wybranym ſwoim gotuie y oddaie *Ko*ronę BOG; a iakoż iey nie zgotował

y nie oddał Tey, ktora ieſt wybrana iako Słońce, y wſzyſtkich Wybranych Krolową zoſtaie? Tak ſobie niegdyś tuſzył w Bogu Apoſtoł, (*h*) gdy ztym ſię odezwawſzy: *potykaniem dobrym potykałem ſię, zawodum dokonał, wiarem zachował.* na tych miaſt przydał: *na oſtatek odłożona mi ieſt Korona ſprawiedliwości.* Tak cierpliwie znoſzącym dolegliwości, Boſkim Jmieniem Jakub Swięty (*i*) obiecuie: *gdy będzie doświadczony odbierze Koronę żywota, ktòrą obiecał BOG kochaiącym go.* Jzali nad czterdzieſtą Męczennikami nie było widzianych tyleż Koron, ile ich w boiu mężnie, od ſamego początku, aż do końca, wytrwać miało? Jzali nie na dowod tego ſporządził nie raz BOG, że ſię Swięci daiąc widzieć ludziom na ziemi, widzieć ſię im ùkoronowani dawali? o Swiętym Theodorze Męczenniku, (co też o innych podobnież Wybranych ſądzić mamy) wy-

(*h*) 2. ad Timoth. 4. v. 7. (*i*) Jac. 1. v. 12.

wyraźnie Swięty Grzegorż Nisseński (*k*) mowi. *któryż Wódz tak uwielbiony y wstawiony iest, iako ten żołnierż ubogi ktorego Apostół uzbroił, którego Aniołowie do boiu zachęcili, ktorego Chrystus ukoronował.* To Swiętyh BOG koronuie; a Królowa Swiętych miałaby bydź bez Korony? Jakoż nie inaczey ią nam w Niebie, tylko iako Królową, na Stolicy chwały siedzący, y Koroną piękności uwieńczoną, Oycowie Swięci opisuią. O niey Anzelm Swięty (*l*) twierdzi: *iż ią Syn Boski iako Matkę swoię nade wszystkie Niebiosa wywyższoną, na Tronie chwały osadził, aby z nim nad wszelkim stworzeniem wiecznym prawem panowała.* O niey Błogosławiony Amadeusz (*ł*) wyznaie: *iż od naywyższego Oyca, w Krolestwie iasności wieczney, y na Stolicy chwały nayzacnieyszey, pierwsza po Synu, ktorego z siebie wydało wcielonego, iest posadzona.*

(*k*) Orat in S. Theod. M. (*l*) Lib: de excel. B.V.M. c. 8. (*ł*) Hom: 8.

Bernard zaś Swięty (*m*) przypatruiąc się w duchu, tey Koronie, ktorą w Niebie odebrała, tak z podziwieniem woła: *ktoż owe oßacuie perły, kto gwiazdy wymieni, z których Królewska MARYI złożona iest Korona? Nad siły to iest człowieka, Korony tey sposob y kßtałt opowiedzić, ułozenie wyrazić.* J daley w mowieniu postąpiwszy, tak do niey mowi: (*n*) *Ciebie prawdziwie nade wßystkich umiłował, y przyozdobił, w Szatę chwały przybieraiąc, y Koronę piękności kładąc na głowie twoiey.*

To tak Syn Boga przedwieczny, a w czasie Syn MARYI, przeznaczoną od wiekow, a zgotowaną od początku świata Koroną uwieńczył MARYĄ w Niebie. Coż nam więc przeszkadza, abyśmy y my też coś iey podobnego oświadczyli na ziemi? J owszem zachęcić nas do tego powinien sam Zbawiciela naszego przykład: a nawet

wzbu-

(*m*) S. Bern: serm. de verb: Apocal: *signum magnum*. n. 7. (*n*) Jdem Jbid: n. 16.

wzbudzić nas do tego powinna Nayświętſza iego wola. Jeżeli albowiem ktòrych ma w nienawièści BOG, tych też y my według Piſma (*o*) ile ſą iemu przeciwni, nienawièdzić mamy; ieżeli ktorych on kocha tych też y my kochać winniśmy; iakże nie oraz, ktorych on uwielbia, tych też y nam ſię uwielbiać należy? Tylko że on po Boſku, my zaś tylko po ludzku; to ieſt, na co ſię ludziom za darem iego zdobydź można. Wola też Boſka, iż ieſt nayprzednieyſzym woli naſzey prawidłem, podług ktorego ſprawy naſze kierować winniśmy; ktôż nie widzi, iż czego BOG chce, tego też y my chcieć mamy?

Koronuie tedy w Niebie MARYĄ, BOG, Koronować y my ią na ziemi mamy ludzie. Czynili to niegdyś pobożni *K*rôlowie, lubo w inſzy nieco od Stolicy Apoſtolſkiey ſpoſob; w taki iednak, ktory z wielkim dla *MARYI*

(*o*) Pſal: 138.

uwielbieniem był; kiedy ią za Panią y Królową swoię obieraiąc, siebie Jey, Królestwa swoie, y wszystko swoie, offiarowali. Ludwik sprawiedliwy Król Francuski, złożywszy w Paryżu na Jey Ołtarzu Berło y Koronę swoię, uroczyste Jey Osoby swoiey, y Krolestwa swoiego offiarowanie uczynił; owszem aby takowe offiarowanie co rocznie na Swięto w Niebowzięcia Jey odnawiano, Krolewskim wyrokiem swoim postanowił. Swięty Stefan Węgierski Król wystawiwszy wspaniały Nayświętszey *Pannie* Kościoł, uroczyście Jey, nie tylko Patronki, ale y Królowey Węgierskiey tytuł na dał; za co też od niey w sam dzień w Niebowzięcia iey do Nieba wzięty iest: a dzień ten z ustawy iego po dziś dzień Węgrzy dniem wielkiey Pani swoiey nazywaią. Coś podobnego y Król Polski Jan Kazimierź, w Kościele Kathedralnym Lwowskim uczynił: kiedy pomocy przeciwko

Szwe-

Szwedom Łaſkawey tam w Obrazie ſwoim MARYI wzywaiąc, z całym Senatem y Rycerſtwem ſwoim, uroczyſtym ślubem, całe Krôleſtwo ſwoie, Jey iako dziedziczney Pani polecił. Tak to pobożni Krôlowie, oddaiąc Krôleſtwa ſwoie MARYI, y ſkładaiąc Berła y Korony ſwoie u nog Jey, nie iako, że tak rzekę, koronowali tę na ziemi, ktorą BOG ukoronował w Niebie. Lecz Stolica Apoſtolſka, iuż to wyraźniey daleko, y zwiękſzą okazałością czyni; bo albo z funduſzu Alexandra Sfortyi, umyślnie ſprawione Korony po świecie rozſyła, albo z kąd inąd przyſłane, ſama poświęca, y niemi uroczyſtym obrządkiem cudowną w Obrazach ſwoich MARYĄ przez Biſkupie ręce uwieńcza. J tak ią w tym tu Obrazie Cudowną, przyſłanemi od nayznamienitſzey y na wſzyſtek świat naypierwſzey Kapituły Watykańſkiey, a poświęconemi od naywyżſzego w Koście-

ściele Bożym Rządzcy y powszechnego Pasterza Koronami, przez ręce J. W. Biskupa Nisseńskiego (p) uwieńczyła.

Szczęśliwe zaiste ręce, ktorym się to dzieło wykonać dostało! Jakie to bowiem dla koronuiącego dostoieństwo, iak wysoka szczęśliwość! co Chrystus w Niebie dla MARYI uczynił, to za pochwaleniem Nayświętsze go Namiestnika iego dla niey na ziemi wyświadczyć? I to to było kroluiącego iuż nawet w Niebie Zbawiciela Osobę na sobie przezacnie piastować; gdy się Jey wprzòd przyzwoitemi Biskupiey dostoyności cnotami, iuż dawno godnym stało. Niewątpię że nadgradzaiąc tak pobożną dla siebie posługę *MARYA*, obficie Koronie lat iego pobłogosławi; a dopełniaiąc uprzeyme chęci nasze, twoiego *Koro*

na

(p) Jllustr. Crispinus Cieszkowski Episc. Nis. Custos Cath. Leop. Coronabat.

natora, *Monarchow* też *Koronatorem* uczyni.

Szczęśliwy Jaśnie Oświecony Fundatator (*q*) ktory nieżałowanego na tak Swiętą przysługę kosztu uczesnictwem do tey się naychwalebnieyszey dla *MARYI* uczynności przyłożył! Uznaię ia w dziele tym, nie tylko Xiążęcą w podiętym koszcie wspaniałość, ale też dziedziczną Domowi Jabłonowskich ku *MARYI* pobożność. Stanisław Jabłonowski Kasztelan Krakowski y Hetman wielki Koronny, nie zwyciężoną rękę swoię, nie tak Buławą, iako Nayświętszey Panny Koronką, sobie co dzień zwyczayną, uzbraiał. Jan Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski, między innemi książkami od siebie wydanemi, Traktat też na obronę Niepokalanego *MARYI* poczęcia napisał. Ze Xiążęta Jabłonowscy MARYĄ Dobr y fortun swoich Pa-

(*q*) Celsis: Princeps Antonius Jabłonowski Palatinus Posnaniensis.

Panią czynili; świadkiem tego niedaleki ztąd *Maryampol*, dla tey przyczyny od nich MARYI polem czyli *Mia*ftem nazwany. Ze do mieyfc y Obrazow ofobliwfzemi *MARYI* cudami wfławionych, ofobliwfze Nabożeńftwo mieli; świadkiem tego Częftochowa, ktorą *Swiętey* pamięci Xiążę Woiewoda Rawfki, y fzczodrobliwych darow fwoich wyświadczeniem, y drogich nawet zwłokow fwoich złożeniem uczcił: świadkiem teraz Boufzowiec, w ktorym, nieśmiertelney ftawy godnego Oyca, nieśmiertelney także ftawy godny Syn Jaśnie Oświecony Xiążę Woiewoda Poznańfki, Akt dzifieyfzy tak chwalebny dla MARYI z takim kofztem fwoim fprawuie. O niechże fzczodra w darach fwoich MARYA, w nadgrodę tak pobożnego dzieła, wfzyftkie Xiążęcego życia momenta ufzczęśliwia! niech za daną fobie *Koronę*, Domowi z *Krolami*, z pokrewnionemu, dopełniaiąc zlanych na

niego

niego ozdob, *Krolewską* ieszcze *Ko*-
ronę przyda!

Szczęśliwe Miasteczko Bouszowiec, w ktorym się ten uroczysty dla MA-RYI Akt odprawia! Co niegdyś o nie wielkim Judzkiey Ziemi Miasteczku Bethleem rzeczono: że nay większym krainy owey *Miastom* zrownało, iż się w nim Krol nad *Krol*mi narodził; toż samo ia o Tobie nie wielkie Halickiey Ziemi Miasteczko Bouszowiec sprawiedliwie rzekę, że z nayprzednieyszemi *Oyczyzny* naszey Miastami poyść w porownanie możesz, ponieważ się dziś Ukoronowaney w Tobie Nieba y ziemi *Krolowey Stolicą* staiesz. W Tobie ona Krolować w tobie wszystkim tu się pobożnie uciekaiącym dobrze czynić będzie!

Ah! nacieszyć ia się z tąd, y wam Wierni Chrystusowi dostatecznie wywinszować nie mogę, iż oto w tym od kilku wiekow cudami wsławionym Obrazie, Matkę Boską iuż Uko-

ronowaną mamy! Tak tedy ktora na wieki ukoronowana tryumfuie w Niębie, iuż nawet nieustaiącą chwałę odbiera na ziemi.

Jednakże nad tym ia się ieszcze zastanawiam, czyli my w *MARYI* koronuiemy *Krolową*, czyli racze y Matkę. Aczkolwiek bowiem *Krolowey* się właściwie *Korona* należy: dla nas iednak iakimścić sposobem zdaie się bydź miley, ukoronowaną oglądać Matkę. A to mi, zdaią się na pamięć przywodzić ostatnie z założonych słowa: gdy bowiem Mędrzec Pański powiedział, *na wieki ukoronowana tryumfuie*, na tych miast przydał. *Niepokalanégo boiowania zapłatę wygrywaiąc.*

A wszakże nie dla siebie teraz *MARYA* do boiu stawa: a wszakże nie za sobą walcząc, owa iak obóz uszykowany straszna, nieprzyiacioł gromi. Bo iż piekielnym potęgom straszna iest a natarczywie na nas biiące tych przeciwnikow orszaki rospędza, żaden

z nas

z nas o tym nie wątpi. Dla nas tedy Wierni Chrystusowi, dla nas tak zacne potyczki wygrawa. Bo iakże się ma o siebie potykać; kiedy iuż na wieki ukoronowana tryumfuie? Sama nie bywszy nigdy zwyciężoną, owszem przy pierwszym poczęciu swoim piekielnego węża głowę skruszywszy, iuż się wygraną cieszy, iuż się zapłatą weseli; iako ta, ktora naypierwszą po Chrystusie, tryumfuiącego Kościoła ozdobą zostaie. My to w woiuiącym Kościele zostaiący, poki żyiemy, na placu iesteśmy: a woyną ustawiczną iest życie nasze. Otoż w tym całym boiu, ta nas obronicielka, iuż poważną przyczyną, iuż niezwyciężoną opieką, potężnie wspomaga. A ieżeli w całym nas życiu broni; tedy dopieroż w ostatniey przy śmierci potyczce kiedy całą mocą swoią piekielny nieprzyiaciel na nas biie. Jakże tedy nie dla nas bitwę wygrawa?

A to

A to czyni dla nas, iako *Matka* dla Dziatek: kiedy dla nas y Boga ieſt uczyniona Matką. Dla nas Matką Boga, Matka MARYA: boć dla nas prawdziwie Syn Boſki ſtał ſię Synem MARYI. Nam Syn darowany przez Matkę, nam *Matka* darowana przez Syna. O iak mi ſłodko powtarzać to ſłowko *Nam*! Nam dany Syn Boſki; nam darowana Matka Boſka! A czyliż nie oraz Matka naſza? Jak że nie, naymilſi mi w Bogu Chrześcianie? Boć ieżeli Syn Boſki na to ſtał ſię Synem MARYI, aby nas *Synami* Boſkiemi poczynił; tedyć nas tym ſamym y *Synami* MARYI uczynił. Nie wzdrygał ſię ſtać ſię *Bratem* naſzym acz *pierworodnym*: (*r*) a iakoż iedneyże z nim Matki Synami nie ieſteśmy, acz przyſpoſobionemi? Zwłaſzcza że ſię nie inaczey z nami, iż tak z Pawłem Swiętym (*ſ*) rzekę, pobratał, y zpokrewnił; tylko że na ſiebie Ciało ludzkie

z MA

(*r*) Ad Rom. 8. v. 29. (*ſ*) ad Hebr. 2. v. 14.

z *MARYI* przyiął. *Matka* tedy Chrystusa Pana, iest oraz Matką naszą. A ieźli w niey Matkę mamy, a tęś my u koronowali; toć iuż niech mowi kto chce, że Krolowa: ia twiérdzić wolę że Matka nasza ukoronowana.

Jakże nie Matka ukoronowana? Chrystus ią prawda ukoronował iako Krolową naszę, co Oycow Swiętych zdaniem wyżey potwierdziłem: Ona iednak stawszy się *Krolową*, Matką bydź nie przestała; owszem bardziey się nam Matką niż *Krolową* stawiła, y bardziey u nas swoie miłosierdzie, a niżeli swoie dostoieństwo uwielbiła. Coż się tedy stało? oto iż *Krolową* od Chrystusa ukoronowana, bardziey się iednak Matką nam pokazywać ulubiła; od nas Matką ukoronowaną została, aby nam *Krolową* ukochaną była.

A ieżeli godzi mi się ieszcze co szczegulnieyszego przydać; uważcie mi proszę. Chrystus ukoronował w Niebie MARYĄ, iako nad wszystkiemi

stwo-

ſtworzeniami z nim panuiącą: ale prze cież, czyięż ukoronował Matkę, izali nie ſwoię? O niechże nam ſię też godzi, koronować ią iako *Matkę* naſzę! Mowiłem że y przykład nas iego do tego zachęca, y wola iego pobudza: ie żeliż mamy naśladować przykładu; te dyć naśladuymy go, iak możem nayblizey. Chryſtus w M*AR*YI koronował Matkę ſwoię, y my w MARYI koronuymy Matkę naſzę. Bo coż w tym niepodobnego? co nie przyzwoitego? Chryſtus ukoronował ią, aby była *Krolową* naſzą: ale czci od nas dla *Krolowey* wyciągaiąc, miłości dla Matki nie zabronił; ani też my od iey panowania odbiegamy, gdy Matkę koronuiemy. Owſzem koronuiemy na to, abyśmy w Matce ukoronowaney, mieli *Krolową* ukochaną.

O iuż też nam tego pozwoliſz, a pozwoliſz chętnie Zbawicielu naſz! Niech ſię na oświadczenie czci ku MARYI od nas, nie ſama tylko zdobywa

cześć, ale niech się wyradza y miłość!
Tak iest, z miłosci MARYĄ czcić chcemy: z miłości ku *Matce* naszey, z miłości ku Matce twoiey, z miłości, (ktora iest tego dzieła końcem) ku *Tobie*! Wiem że na to, Miłośniku nasz miłośnie, y z serca twego upodobaniem przystaiesz! A wszakże y my, gdy nam tego litościwie pozwalasz, pierwey koronuiemy Ciebie, niż *Matkę*. Co tedy *Ty* uczyniłeś Matce twoiey w Niebie; to y my wyświadczamy Matce naszey na ziemi. *Ty* koronuiesz, y my koronuiemy: Ty Matkę swoię, ah y my, y my, (ciśniemy się usilnie w ślady twoie) *Matkę* naszę!

Ale czyliż y wola twoia, nie iest nam mocną do tego pobudką? Bo dla czego proszę Twoiey podobało się Dobroci, wszystko nam wyświadczać przez MARYĄ; a wszakże dla tego, aby ona od nas czczona y kochana była. Ty wstąpiwszy na Tron chwa-

ły

ły, (t) *rozdałeś ludziom dary*: y MARYA od Ciebie na Tronie chwały posadzona, hoyne od Ciebie ludziom dary rozdaie. A iakie proszę dary; iak przezacne? *T*akie mowię, iakie nie mogą bydź, tylko od BOG*A* pochodzące. Swiadkiem mi tego tuteyszy *O*braz cudami wsławiony: przy ktorym strapieni pociechę, w niebespieczeństwie zostaiący obronę, ślepi widzenie, chromi poddzwignienie, chorzy y śmierci bliscy, zdrowie y życie odbierali. Znaleziony iest Obraz ten w wodzie: aby się pokazało, że ta, ktorą na sobie wyraża, iako Gwiazda morza, żegluiących po niebespiecznym świata tego morzu, do szczęśliwego portu prowadzi. Znaleziony iest pod czas woienney J. W. z *K*azanowa *K*azanowskiego Hetmana Polnego *K*oronnego na nieprzyiacioł Oyczyzny wyprawy: aby wiedzieli wszyscy, że ona y prywatnego y publicznego wszystkich

do

(t) ad Ephes. 4. v. 8.

dobra broni. Tu przy tym Swiętym Obrazie widziane nie raz było Niebieſkie światło iaśnieiące w nocy, y iakieś cudowne mienienie ſię Obrazu, przy pełnych boiaźni y miłości kolorach wyłaiące ſię we dnie. I te powierzchowne znaki, były iako ow z Nieba ſtępuiący Anioł, (u) ktory nie iuż ſadzawkę, ale to nieprzebrane Łaſk Morze mięſzał, aby niemocą y dolegliwością ſtrapieni ludzie, do niego ſię po pomoc y ratunek ubiegali. Swiadkiem tych łaſk, zoſtawione przy tymże Obrazie oddalonego kalectwa znaki; y pozawieſzane, częścią ſrebrne, częścią złote, offiarne, a oraz pamiętne tablice. Swiadkiem taż ſama Koronacya, którą nie dla inſzey odprawuiemy przyczyny, tylko dla doznanych przez tyle lat przy tym Obrazie od MARYI łaſk y cudow, a od Zwierzchności Duchown y za prawdziwe uznanych y potwierdzonych. A ieżeli dla łaſk y do

(u) Joannis 5.

brodzieystw nam swiadczonych koro nuiemy *MARYĄ*; tedy koronuiemy ią, iako *Matkę* litościwą, a mamy w niey Krolową ukochaną.

Dobrześmy tedy sobie poradzili słuchacze,ześmy *Matkę* ukoronowali: boć ieżeli kogo koronować mamy; tedyż Matkę koronuymy. Wszakże, gdyby Matka Królem kogo uczynić miała; pewnieby Synowi, gdyby do tego zdolny był, Koronę oddała. Gdy tedy y Synowie Królową mieć pragną; słusznie na Głowę Matki, a Matki nayrostropnieyszey, bo Mądrości przedwieczney w czasie Rodzicielki, Koronę wkładaią.

Wy mi do tey myśli daiecie pochob Przewielebni mieysca tuteyszego Oycowie. Już od dawnego czasu ma was za Syny swoie *MARYA*; y was iako Dziatki swoie, iuż od dawnego czasu w Sukienkę swoię, w *Szkaplerz* Swięty stroi. Wy się obowięzuiecie, abyście go aż do trumny nosili; wy się ze

wszy-

wszystkiego na swiecie wyzuwacie, abyście się w niego przyoblekli; a co was naybardziey Synami Jey czyni, wy się o te wszystkie cnoty staracie, ktore ona naybardziey kocha. *Poszliscie* za mądrą Elizeusza, waszego Swiętego Patryarchy, pierwszego Ucznia radą. (*w*) Ten Swięty Mąż nie kontentował się zostawionym sobie od Eliasza płaszczem, ale chciał nad to, aby też Ducha iego uczesnikiem został. Tak y wy biorąc *S*ukienkę MARYI, wzięliście też Ducha Jey, y wyraziliście na sobie prze dziwne cnoty Jey: owę to pokorę, o wę gorliwość, owę skromność, owę modlitwy y osobności miłość. Tak da lece, iż bespiecznie o was mowić możem: że choćby was MARYA nie uznawała za swoich Synow dla swoiey Sukni; tedyby was uznawała za swoie Dzieci, dla naśladowania swoiey cnoty. Wy tedy abyście swòy Synowski ku MARYI affekt oświadczyli, abyście y

(*w*) 4. Reg: 2. v. 9.

nas do iak naywiękſzey dla niey czci pobudzili; tęscie dla waſzey y naſzey Matki od Stolicy Apoſtolſkiey *Koronę* wyiednali. BOG ktory wam do tey przyſługi był pobudką, będzie też wam oneyże nadgrodą; a MARYA, ktora chce przez was hoyne ludziom rozdawać łaſki, zlewać też na was będzie tyſiączne dary. *A* tak iuż my, gdy za powodem waſzym w MARYI Matkę koronuiemy; w niey z wami razem Krolową ukochaną mamy.

Widzicie mi tu Wierni Chryſtuſowi iako nie daremnie zwyczayny rzeczom porządek nieco odmieniłem, y to co Krolowey należy, Matce, a co *Matce* ſłuży, *Krolowey* przyczytałem; gdy *Matkę* ukoronowaną, Krolową bydź ukochaną powiedziałem. I nie mogę ia wam doſtatecznie wyrazić, iaką ta odmiana w ſobie ſłodkość zamyka! Jeſt to poniekąd coś podobnego, do owey wzaiemności, ktorą w własnościach dwoch Natur Zbawiciela naſzego uwa

żamy. O iaką to mię bowiem słody-
czą napełnia! gdy w niepoiętey w cie-
lenia Syna Boskiego Taiemnicy rozmy-
ślam: że Chrystus ow Człowiek, iest
Bogiem wiecznym; y ten BOG, dla
mnie bydź raczył Człowiekiem śmier
telnym! Ten BOG cierpić niemogący,
podług Ciała dla mnie ucierpiał; y ten o
raz dla mnie iako Człowiek cierpiący
Bogiem cierpić nie mogącym przeby-
wał! Tylko że tam dwie Natury bez ża-
dney zamiany y pomięszania, niero-
zdzielnie ziednoczone, na iedney Syna
Bożego Osobie były że tak rzekę osa-
dzone; tu zaś dwie własności, dwoia-
ka zacność, *Matki* y Krolowey w ie-
dney *Matce Bożey* iaśnieie: atoli w u-
ważaniu tey w własnościach wzaiemno
ści, słodkie się iakieś wzbudza podziwie
nie. A iż bliższego obiaśnienia zażyię:
iako *Panieństwo* Nayświętszey *MARYI*
z *Macierzyństwem* Boskim stowarzy-
szone to sprawuie, że co *Pannie* nay-
czystszey należy, to o tey Boga Ma-
tce

tce mowić mogę; a co *Matce* Boga należy, to ſłuſznie y nie bez oſobliwſzey pociechy, o tey nayniewinnieyſzey Pannie rzekę: tak też zaiſte, ponieważ w *MARYI* *Matkę* y *Krolową* mamy, ſłuſznie y z ſzczegulnieyſzą w Duchu pociechą, co Krolowey należy, *Matce* przyczytam; a co *Matce* winien ieſtem, Krolowey oddam. To mi iuż więc ha ſłem, to wdzięczną niewymownie pio ſnką będzie: że *Matka* naſza ukoronowana, ieſt to Krolowa ukochana.

Ah ſłuchacze! kochanaż to Krolowa; bo z *Matki* ukoronowaney! *Poważnaż* to *Matka*; bo z *Krolowey* ukochaney! Nie potrzebuie iuż dla ſiebie niczego, iako Bogiem uſzczęśliwiona; ale wſzyſtkie dobra, dla Dziatek ſwoich zbiera y ſkarbi. *Ktorzy* tedy ukoronowaliście *Matkę*, kochaycież *Krolową*, y naśladuycie Jey. Ona też wam wzaiem, *Koronę* zwycięzką w Niebie wyiedna; bo *na wieki ukoronowana tryumfuie, niepokalanego bełowania zapłatę* (gdy

ſię

ſię iuż nią ſama ciefzy) dla nas *wygra waiąc.* Wſzakże y J. W. *Koronator*, vkładaiąc na *Głowę* Syna Jey *Koro* ıę, temi go słowy proſil. (*x*) *Jako zez ręce naſze, odbieraſz Koronę na* ≀mi, *tak y my, abyśmy od Ciebie chwa y czcią ukoronowanemi bydź zaſłużyli Niebie.* Podobnież gdy Nayświę- ≀ey *MARYI* w tym Obra/zie uwień ≀ał ſkronie, w te do niey słowa mo ił. *Jako przez ręce naſze odbieraſz Ko onę na ziemi; tak y my, abyśmy od Chryſtuſa chwałą y czcią ukoronowanemi bydź zaſłużyli w Niebie.*

Ah! to nam wymòż, to wyiednay ukoronowana od nas *Ma*tko naſza! Odday *Ko*ronę za *Ko*ronę, *Ma*tko nay litościwſza, Dziatkom twoim, *T*obie ſię na zawſze oddaiącym! Słodkie nam poddaństwo, bydź poddanemi *Ma*tce! Tobie więc hołdować, Tobie słu-

(*x*) Ordo Coronationis.

ſłużyć wiecznie, a to z miłości pragniemy! *K*roluy tedy nad nami o *M*atko naſza, *M*atko miłoſierdzia: a z twoiey nas nigdy y Macierzyńſkiey y wielowładney opieki nie wypuſzczay! Doprowadź nas do wiekuiſtey w Niebie Korony: abysmy tam z *T*obą, Syna Twego, Krola wſzech rzeczy JEZUSA, po wſzyſtkie wieki wielbili.